

Pamięć

Początek listopada nieodmiennie łączy się ze wspomnieniami, pamięcią i refleksją. Obchodzimy Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny; 11 listopada Dzień Niepodległości ustanowiony w 1937 r. dla upamiętnienia wydarzeń z 1918 r. Wspaniale opisał to Jędrzej Moraczewski (bez konotacji polityczno-partyjnych): *Niepodobna oddać tego upojenia, tego szaleństwa radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. [...] Nie ma „ich”. Wolność! Niepodległość! Zjednoczenie!... Chaos? To nic. Będzie dobrze. Wszystko będzie, bo jesteśmy wolni od pijawek, złodziei, rabusiów, [...] W listopadzie mamy liczne święta bo to i Święto Myśliwych – Dzień św. Huberta (pewnie piją wtedy likier Hubertus); Dzień św. Marcina, patrona dzieci, kawalerii i żebraków. Święto obchodzone w wielu krajach. W Polsce jemy wówczas rogalce świętomarcińskie i gęsinę (gęsi chyba nie przepadają za tym świętem). W tradycji ludowej liczne przysłowia *Na Karola (4 XI) słońce, zima pełna błota; Deszcz w Marka (16 XI), ziemia w lecie jak skwarka; Jak słoneczna jest Cecylia (22 XI), w białej sukni będzie Wilia* i jeszcze wiele innych. Wszystkie one jednak łączą się z doświadczeniem i pamięcią.*

Nad istotą pamięci możemy zastanawiać się w wielu aspektach. Generalnie pamięć jest to zdolność do magazynowania i – co ważne – odtwarzania informacji. W naszym mózgu jest to zdolność zapisana w kodzie DNA – magazynowanie informacji następuje w szarych komórkach kory mózgowej w postaci cząsteczek zwanych engramami. Anatomia i fizjologia pamięci to dziedziny złożone i tu z pewnością neurologi, neurochirurdzy i psychiatry znajdą wiele szczegółów, o których nie wspominałem. Jeżeli dołożymy do tego rolę potencjałów elektrycznych i aktywności elektrycznej mózgu w funkcjach pamięci człowieka, to nawet nie zbliżymy się do ogromu złożoności tego problemu. Mam nadzieję, że nawet najbardziej skomplikowane systemy informatyczne i najpotężniejsze maszyny cyfrowe nie zdeklasują naszej pamięci i wynikającej z niej zdolności uczenia się, a wręcz przeciwnie – przyspieszy to rozwój tych jednostek i społeczności nastawionych na rozwój, czyli elit, o czym pisałem poprzednio.

"Pamiętamy ale zagłuszamy i wypieramy to, co dla nas niewygodne, nieakceptowalne lub stawiające nas w innym, niż byśmy to chcieli, świetle".

Mówi się, że pamięć ludzka jest zawodna. To nieprawda. Pamiętamy, ale zagłuszamy i wypieramy to, co dla nas niewygodne, nieakceptowalne lub stawiające nas w innym, niż byśmy to chcieli świetle. Przyglądając się naszej lekarskiej i samorządowej społeczności, obserwujemy jednostki, a nawet grupy, którym trudno pogodzić się z rzeczywistością, a przeszłość próbują zakłamać wbrew faktom. Może to wynik słabej pamięci. Nie wolno podpisywać się po czyjaś pracy, zaangażowaniu, pomysłem czy sukcesem. Promowanie

własnej osoby w taki sposób jest nam jako elicie obcy. Chwalmy się sukcesami, bo we współczesnym świecie jest to forma promocji i wskazywaniu innym, co zrobiliśmy. Podkreślimy nasze sukcesy, naszą wartość jako społeczności, ale nie zawłaszczajmy tego, co powstało dzięki czyjejś pracy; wskażmy autora, a splendor z tego tytułu spłynie także na nas. Nasz samorząd, w tym nasza wspaniała łódzka Izba zmienia się, unowocześnia i osiąga sukcesy. To w szczególności sukces tych, dzięki którym to się dzieje, a jest to całkiem spora grupa działaczy i pracowników Izby. O tych inicjatywach będziemy pisać i je nagłaśniać, bo to nasz sukces, nas wszystkich.

Wracając do świąt listopadowych, pamiętajmy o tych z nas, którzy żyją w naszej pamięci – wszak to nasza historia, fundamenty, nasi poprzednicy. Po nas także przyjdą nowe pokolenia i oni także będą nam zawdzięczać swoją przyszłość. Tu cytuję z Jerzego Waldorffa: *Mojej drogi już kilka ledwie kroków. Już widzę bramę, do której za chwilę będę pukał. Po tej stronie kusi urodą nocy wokół bardzo spokojnej i migotaniem gwiazd w wielkiej ciszy. Ale co znajduję po tamtej stronie?*

Jesień to refleksyjna, ale romantyczna pora roku. Natchnienie wielu twórców. O wielu pisałem, dziś proponuję piosenkę „Kasztany” Nataszy Zylskiej (1955) cyt. *Rudy kasztan ci dałam i serce, A tyś rzekł mi trzy słowa, nic więcej, że kochasz mnie i wiatr.* Jakże te słowa wspaniale określają chyba najważniejszą z cnót – miłość. Ona zwycięża wszystko, jest cierpliwa i wyrozumiała, daje siłę i otuchę, pozwala „móc wszystko” (1998, zespół LO.27), cyt. *Gdy mam kłopoty albo humor całkiem zły Znikają zaraz, kiedy się pojawiasz Ty... Już wiem, że wszystko, wszystko musi udać się. ...mogę wszystko.*

Dobrej jesieni, dobrych chwil i siły – wszak „możemy wszystko” – tego nam życzę,

Paweł R. Czekański Wasz Prezes

Panaceum 11/2023